

raz; gdyby rzekł, iż był dwa razy, powiedziałbym sentencją: *bis repetita placent*, i byłaby za ową, którą Jegomość położył; a że się chwali z tego, iż nie tylko był w cudzych krajach, ale i nieraz; że-
bym pokazał, iż i ja też sentencye uniem, płacę dwoygiem za ie-
dno, i powiadam: *propria laus sordet*, i tłumaczę com powie-
dział: własna chwala ma w sobie odrazę, Jegomość zaś swoiey sen-
tencyi nie wytłumaczył.

Inaczebyś o rzeczach sądził. Jakoż sądzę inacze niż Jegomość. Cudzych krajow nieganię; ieździe rostopney, użyte-
czney, skromney niesprzeciwiam się; ale powstaie przeciw zbytkom;
przeciw letkomyślności, która tylko okiem na rzeczy rzuca, przeciw
letko-wierności, która cudzym powieściom daie się powodować, prze-
ciw marnotrawstwu, które gdy nie raz, ale pokilkakrotnie do cudzych
krajow wiedzie, majątki niszczy, i kray z pieniędzy ogołaca, a wło-
częgi na śmiech i wzgardę podae.

Próżna WPana praca, ieżeli ją będziesz łożył na
ochydzienie rzeczy zdatnych. Zapewne iż próżna praca, a co
większa błędna, szkodliwa, i nagany godna, która się łoży na ochy-
dzenie rzeczy zdatnych. Że podróże rostopne i niezbyt powtarzane
są rzeczą zdatną, ja ich nieochydzam. Ale mam to sobie za ścisły
obowiązek ochydzac zbytki i nieprzyzwoitości, które w podróżach
niepotrzebnych a szkodę przynoszących upatruie. Może praca moja
będzie próżna względem zbyt uprzedzonych, a więc upornych w zda-
niu, którzy trafunkiem w zacnych posiedzeniach znaydować się zwy-
kli, ale ja nie do przychodniow, ale do samego posiedzenia odwo-
łuie się w pewnym zaufaniu, iż się zdaniom moim nieśprzeciwia.

Osobliwością sławy niezyskasz. Jako widzę nie zbyt
głęboko zaciękał się w czytelnictwo książg terażniejszych korrespon-